Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem.

Cena egzemplarza 25 gr. Konto czekowe P.K.O. 154.270



Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

Nr. 25. (70) Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 22 czerwca 1930. Rok II

Nasz najistotniejszy program.

Konstytucja marcowa, zbudowana nieopatrznie w oderwaniu od naszego podłoża społecznego i historycznego, a więc jedynie jako kopja obcych wzorów, oddała partjom niekontrolowany i wolny od odpowiedzialności wpływ na rządy i politykę państwa. Partje te, nie zdobyły się na żadną głębszą myśl polityczną i gospodarczą, lecz uzyskawszy wszechwładzę, przy notorycznym braku wyrobienia politycznego ogółu naszego społeczeństwa, logicznie i nieuchronnie wywołały całkowity zamęt w życiu politycznem i gospodarczem.

Reakcją przeciw temu stanowi rzeczy — były wypadki z maja 1926 r. Po objęciu władzy przez rząd Komendanta, ogarnął masy entuzjazm, bo oto zaświtała nadzieja przeprowadzenia zmiany szkodliwego ustroju państwowego.

Tymczasem t. zw. nowela konstytucyjna z r. 1926 wprowadziła tylko drobne zmiany na lepsze, jako prawo rozwiązania sejmu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, wydawania dekretów z mocą ustawy i nowe postanowienia w dziedzinie prawa budżetowe. Nowela ta nie rozwiązała tem samem najistotniejszego zagadnienia: trwałego ograniczenia nieodpowiedzialnego wpływu partyj na losy państwa.

Dzięki jedynie obecnemu, faktycznemu, układowi sił, ów niekontrolowany wpływ partyj istnieje dziś tylko potencjonalnie. Tem gorzej jednak. Stan taki zaciemnia bowiem przed oczyma ogółu społeczeństwa, w miarę oddalania się od stosunków, panujących u nas przed majem 1926, prawdziwy obraz grożącego niebezpieczeństwa możliwości powrotu stosunków przedmajowych.

Możliwość taka, potencjonalnie i teoretycznie, jak długo obowiązuje marcowa konstytucja, istnieje jeszcze ciągle.

Obecny sejm, wedle brzmienia konstytucji, miał się zająć jej zmianą.

Kiedy jednak w lutym ub. r. klub BBWR zgłosił do laski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji — zawrzało wśród wszystkich partyj polit. Rozumiały one bowiem dobrze, że zbliża się moment decydujący, i że za wnioskiem o zmianie konstytucji kryje się NADZIEJA I WOLA MAS społeczeństwa, pragnącego żyć w nowych, i przykrojonych na miarę własnych sił, formach ustrojowych.

Każda istotna zmiana konstytucji, której wyczekiwało i pragnęło społeczeństwo — to trwałe przypieczętowanie nieograniczonych przedtem wpływów partyj politycznych na rządy i politykę państwa.

Trzeba więc było zaszachować B.B.W.R a z nim rząd!

Skonstruowano sławną „sprawę Czechowicza“ i to tak, aby wyglądała możliwie jak najbardziej „zbrodniczo„. Posypały się wnioski zmiany konstytucji lewicy, centrum oraz projekt endecji, a równocześnie zaczęła opozycja w komisji konstytucyjnej prowadzić prawdziwy sabotaż—tak, że w konsekwencji, po niezwykle długich obradach, zdołano uzgodnić stanowisko jedynie w jednej materji, i to natury wyłącznie teoretycznej.

Rozpoczęła się w pełnem tego słowa znaczeniu „rozgrywka“, która doszła do wysokiego napięcia, gdy opozycji nieoczekiwanie przyszło w sukurs przesilenie gospodarcze.

Dalej że więc wybijać stąd kapitał przeciw rządowi, przeciw BBWR w istocie zaś przeciw możliwości wprowadzenie istotnej zmiany konstytucji!

To jest i był prawdziwy sens całego krzyku i miotania się naszej opozycji rządowej.

Na zewnątrz głosi ona, że podjęła walkę z rządem, systemem i t. p. — tak, jakby wierzyła, że istnieje, poza obozem majowym, realna siła, którąby mogła objąć ster rządu. Opozycji chodzi w rzeczywistości o inną grę— o stawkę wyższą: oto o odwrócenie uwagi mas od piekącego problemu zmiany konstytucji, a skierowanie tejże uwagi na krytykę rządu. Opozycji chodzi o poderwanie wpływu, jaki wywiera na masy, rzetelna myśl państwowotwórcza, żądająca istotnej zmiany konstytucji. Opozycja zdaje sobie sprawę, że gdy osłabnie nacisk od dołu, śmielej będzie mogła wystąpić przeciw wszelkim usiłowaniom trwałego ograniczenia jej wpływów.

Niejednokrotnie słyszy się, nawet wśród ludzi naszego obozu, pytania, dlaczego rząd dotychczas nie postawił wyraźnie żądania zmiany konstytucji? Otóż pytania te są w zupełności bezpodstawne. Przedewszystkiem rząd już określił jasno swe stanowisko (liczne przemówienia i enuncjacje poszczególnych ministrów w październiku ub. roku). Powtóre rząd musi zachować daleko idącą ostrożność, ponieważ nie może przegrać na terenie zmiany konstytucji.

Im silniejszy będzie jednak nacisk ze strony społeczeństwa, tem energiczniej będzie mógł rząd w stosownym momencie wystąpić. Nacisk ten musi być tak silny, by mógł całkowicie wyzwolić siłę i wolę rządu.

Dlatego nie wolno nam, nawet wśród najbardziej zagłuszającego krzyku opozycji, w okresie chwilowego kryzysu gospodarczego ani na chwilę spuszczać z oka naszego najistotniejszego problemu i celu rewolucji majowej—zmiany konstytucji.– Musimy codziennie napinać nasze siły i nerwy, stwarzać i potęgować nastroje wśród społeczeństwa. Musimy budować dla naszej idei odpowiednie podłoże. Bowiem tylko istotna zmiana konstytucji, tylko trwałe odsunięcie widma możliwości powrotu kiedykolwiek do głosu partyj, da nam rzetelne podstawy rozwoju, i wzmacniając zaufanie sfer gospodarczych — otworzy — tak upragnione kredyty zagraniczne.

Dr. Henryk Seidler.

Wiejskie zakusy P. P. S.

Lekkie dreszczyki emocji przebiegają prasę. Ma i czerwcowa kanikuła swą sensację polityczną krakowski kongres centrolewu, zwołany na dzień św. Piotra i Pawła, hałaśliwie obwieszczony światu. Interwiewy, domysły, horoskopy. Biedzą się ludziska nad rozwiązaniem zagadki, jaki cel kongresu, charakter, konsekwencje. Czy będzie to tylko wiec polityczny, jakich wiele, z tuzinem mów, z tasiemcem rezolucyj. Czy raczej polskie wydanie Wyborga, manifest do narodu redagowany u stóp Wawelu, podniesienie żagwi buntu przeciw rządowi. Nie chcemy uprzedzać wypadków. Jeszcze dymi tygiel poufnych narad stronnictw i koteryj, jeszcze nie znaleziono snać formuły, któraby sprzeczne żywioły w jedno skierowała łożysko nie spędza nam snu z powiek wizja krakowskiej pielgrzymki. Nic nie przemija bez echa, każde pociągnięcie polityczne ma, mieć musi swoje konsekwencje.

Za próbą krakowską konfederacji słownego rokoszu nie pójdzie żaden czyn. Popłyną co najwyżej potoki słów w prasie partyjnej Raz jeszcze zdemaskuje się bezsiła przywódców politycznych opozycji. Rezolucja nawet, najbardziej bombastyczna nie zmieni ni na jotę sytuacji politycznej w kraju. Przy znacznym wysiłku organizacyjnym i pieniężnym aranżerów tej nowej masówki ten i ów nawet do Krakowa przyjedzie, delegaci uchwalą, co sztaby do uchwalenia podadzą.

Rozegra się widowisko, od którego napewno nie zacznie się nowa era w historji Rzeczypospolitej Swawola frazesu, hasło negacji, pean na cześć omnipotencji sejmu nikogo już dzisiaj nie porwie.

Ambicja osobistych przywódców i zacietrzewienie w walce z rządem cementuje powierzchownie ten przedziwny zespół, zwący się centrolewem. W gruncie rzeczy próby taktycznych porozumień kończą się najczęściej fiaskiem. Jakże wymowna jest pod tym względem świeża wymiana zdań pomiędzy P. S. L. „Wyzwolenie" a „Stronnictwem Chłopskiem". Ileż wzajemnej nieufności, ile konkurencyjnej licytacji w uchwałach tych dwóch parlamentarnych zespołów Na apel „Stronnictwa Chłopskiego" o bezwłoczne połączenie stronnictw ludowych ripostuje „Wyzwolenie", że „nie uważa za potrzebne i możliwe odpowiadać na oferty zjednoczeniowe", zanim nie przeprowadzi się odpowiedniej czystki i odpowiednich przegrupowań personalnych. Te oba „bratnie" stronnictwa tworzą tu i tam „zjednoczony front ludowy" dla wyborów gminnych, a równocześnie idą z sobą do walki na noże przy wyborach uzupełniających do sejmu w sandomierskiem i lidzkiem. W walce tej zwycięża ruchliwsze i bardziej elastyczne „Stronnictwo Chłopskie". Dlatego też ostatni numer „Wyzwolenia" znów pełen jest ataków na posłów i działaczy „Stronnictwa Chłopskiego", nawet zajmujących kierownicze stanowiska w organizacji stronnictwa Niezbyt budujące do obrad krakowskich preludjum.

Próby zespołowej roboty dają obraz zaiste groteskowy. Niedawno odbył się w Małopolsce, w Jarosławiu, wielki wiec chłopski, organizowany przez trzy zblokowane stronnictwa lud we. W idylicznej zgodzie zasiadali w prezydjum wiecu obok reprezentantów lewicy chłopskiej stateczni posłowie i działacze centrum ludowego, Pieniążek i Gruszka. Przemawiali nawet na temat bolączek wsi itd. Lecz głównym promotorem tego wiecu chłopskiego był kto inny: Dr Grossfeld, adwokat z Przemyśla. Nietylko mówił obszernie o tych, co zaśmiecają dam państwa polskiego, ale pod koniec zebrania zaintonował „Czerwony Sztandar" i przy dźwiękach tej pieśni rozszedł się tłum chłopów do domu. Dr. Grossfeld, którego nazwisko nie budzi wątpliwości co do jego wyznania, znany adlatus posła Liebermana, jako obrońca chłopa przeciw nieprawościom rządu, jako entuzjasta agraryzmu („Niech żyje agraryzm!" woła co tydzień piastowska „Wola Ludu"). Dr. Grossfeld, sojusznik i kompan polityczny posłów z pod Witosowego znaku— to nie tylko obrazek z nieprawdziwego zdarzenia, to równocześnie symbol tego ślepego zaułka w jaki zapędził się przedziwny zespół Centrolewu.

Stronnictwa ludowe, grupy środka w ogonie PPS-u. PPS tracąca wpływy w ośrodkach robotniczych — dowiodły tego już wybory w r. 1928—wyrzucona z lukratywnych komórek pod względem finansowym i organizacyjnym Kas Chorych przegrawszy ostatnio pod własną firmą wybory w okręgu lidzkim i gnieźnieńskim, próbuje obecnie leaderować opozycji i utrzymać się na powierzchni życia politycznego pod pseudonimem centrolewu. Hasłami, jako się rzekło, negacji, mirażem odzyskania dawnych wpływów zmobilizowano kilka grup sejmowych lewicy i centrum. Zadawniony flirt z przywódcami „Wyzwolenia" nie przeszkadza trybunom ludu w umizgach do panów Witosów, Popielów, Korfantych. Już chłop z Jarosławskiego śpiewa „Czerwony Sztandar". Już Dr. Grossfeld troska się ofiarniej od rządu o wysokie ceny pszenicy. Już zielony sztandar Witosa kłoni się przed bojowym znakiem socjalizmu i ten znany wielbiciel kapitału przywiezie do Krakowa chłopskich delegatów, by oklaskiwali Daszyńskiego, czy innego Liebermana. Co więcej, już pobożne serce chrześcijańskiej demokracji zapomniawszy uraz, modli się o powodzenie akcji centrolewu, bo milszy jej Diamand od Matakiewicza i zdobywca dzwonów kościelnych w Choczni, Putek od ks. Madeja

Budzić się już poczyna refleksja. W pismach centrowych wszczyna się dyskusja na temat czy możliwa jest kollaboracja z obozem radykalizmu i socjalizmu bez najgłębszej demoralizacji mas, bez zatracenia ideowych podstaw ugrupowań. Bo polityka na dłuższą metę nie może być tylko pokazem ekwilibrystyki taktycznych posunięć, musi mieć swój nurt ideowy, by nie stać się tylko spółką eksploatacji naiwności mas. O braku jakiegokolwiek programu u dzisiejszych wodzów polskiego proletarjatu z pod znaku Liebermana i Pragiera ćwierkają wszystkie wróble na dachu. Lecz wróble chłopskie niedługo ćwierkać chyba będą w takt kapeli dra Grossfelda. Im prędzej skończy się ten koncert, tem lepiej dla atmosfery politycznej kraju i krótkowzrocznych przywódców centrolewu.

Ra

Nauczka.

Nasi przysięgli „obrońcy praworządności", którzy przy każdej zdarzonej i niezdarzonej sposobności powołują się na Konstytucję marcową jako na tabu święte i nienaruszalne, odznaczają się taką „zaletą" że właśnie konstytucji nie znają i w najważniejszych swych wystąpieniach nie fatygują się zajrzeć do jej tekstu.

Gdy tedy zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej z petycją o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu, zrobili „gaffę" i nie zadbali o to, by jednocześnie wpłynęła analogiczna petycja ze strony odpowiedniej liczby senatorów o zwołanie Senatu. I dziwili się bardzo potem, dlaczego P. Prezydent nie zwołuje sesji Senatu. A przecież nawet dziecko małorozwinięte rozumie chyba, że co innego Sejm, a co innego — Senat, i że pp. posłom sejmowym bynajmiej nie przysługuje prawo zwoływania lub nie zwoływania Senatu. Przecież najzupełniej możliwa i prawdopodobna jest sytuacja taka że w Senacie nie znajdzie się ustawowo przewidziana liczba senatorów, podzielających fanaberje pp posłów sejmowych, i w takim razie sesja nadzwyczajna Senatu nie mogłaby się odbyć. Tembardziej nie jest rolą i zadaniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej zgadywać wolę i usposobienie pp. senatorów i byłoby właśnie przekroczeniem kompetencji konstytucyjnych Głowy Państwa, gdyby sesja nadzwyczajna Senatu została zwołana bez ustawowo wymaganej petycji ze strony pp. senatorów. Wszystko to jest jasne nawet dla mało rozwiniętego dziecka, niejasne jest tylko dla naszych

Rozbudowa portu gdyńskiego w ostatnich paru miesiącach

Właściwe prace portowe wykonane w ostatnich paru miesiącach można podzielić na roboty czerpalne (pogłębiarskie), roboty przy budowie nadbrzeży oraz na roboty inwestycyjne na molach.

Pierwsze z nich wykonywane są przez Konsorcjum Francusko—Polskie i zakontraktowane przez nie firmy, drugie przez Zarząd Portowy lub też prywatne firmy koncesyjne.

Roboty pogłębiarskie prowadzone były głównie w drugim basenie wewnętrznym, w basenie węglowym, przy nabrzeżu pilotowem oraz przy kanałach wejściowych do portu.

Wyczerpano ogółem około miljona metrów kwadratowych gruntu, który wywieziono i zatopiono w morzu.

Niemałą pomoc przy pracach pogłębiarskich wykazały 2 dragi ssące „Mamut" i „Krab", sprowadzone niedawno z Tczewa. Mogą one pracować na dużą głębokość i nie ustępują w pracy nawet większym dragom, zatrudnionym dotąd w porcie gdyńskim.

Inne prace czerpalne obejmowały pogłębianie gruntu przy nowo-wykopanych molach pasażerskim i rybackim. Oba te mola zostały już całkowicie wykończone, zarefulowane piaskiem a obecnie wykańcza się tylko ochronne ramy odbojowe z pali drewnianych, zabezpieczające nabrzeże od uszkodzeń przez przybijające statki.

Roboty portowe naziemne obejmowały przedewszystkiem budowę dróg bitych, których tak bardzo było potrzeba w porcie. W szczególności więc przeprowadzono drogę bitą wzdłuż mola węglowego, wykonano wspaniałą drogę wzdłuż nabrzeża polskiego, łącząc nią wylot ulicy portowej z szosą przy łuszczarni ryżu. W ten sposób stworzyło się okrężną arterję komunikacyjną wzdłuż całego portu.

Równocześnie z drogami bitemi dla ruchu kołowego przeprowadza się tory kolejowe na południową stronę mola węglowego oraz na mola pasażerskie i rybackie.

Z innych robót inwestycyjnych zasługuje na uwagę stacja bunkrowa. Urządza się ona przy nabrzeżu duńskiem. Wykonano już duży dół do zsypu węgla wywrotnicą wagonową, założono fundamenty pod taśmowe urządzenia, które będą odprowadzały węgiel na statki bunkrujące. Szybka i sprawna obsługa, dzięki nowoczesnym urządzeniom, ściągnie niewątpliwie do Gdyni wiele statków po bunker.

Z budynków portowych, poza całkowicie już wykończoną chłodnią eksportową, szybko postępują roboty przy budowie hali rybnej, magazynu tytoniowego i olejarni.

Hala rybna wyciągnięta już jest pod dach i zapowiada bardzo estetyczny wygląd zewnętrzny. Olejarnia wykańcza już magazyny i śpichrze, a budynek samej przetwórni wzniesiono już do drugiego piętra. Roboty przy magazynie tytoniowym sięgają już II-go piętra.

Z instalacji przeładunkowych, poza ustawieniem paru kranów portalowych przez Urząd Morski przy nabrzeżu polskim, w szybkim tempie montuje firma „Progrescoal" na nabrzeżu śląskim kran mostowy. Po wykończeniu zwiększy on zdolność przeładunkową portu o 30.000 ton miesięcznie.

Jak widać z powyższego, tempo dalszych robót w porcie nie ustaje, przeciwnie i w najbliższym czasie przewiduje się dalsze rozszerzenie portu do trzeciego basenu wewnętrznego oraz niewielkich basenów wzdłuż północnej strony kanału przemysłowego.

W najbliższej przyszłości szereg prac w porcie zostanie powierzone do wykonania przedsiębiorstwom krajowym.

K.

nieurzędowych stróżów praworządności i przysięgłych — we własnem rozumieniu — znawców Ustawy Konstytucyjnej.

Zły humor z powodu popełnionej „gaffy" pp. senatorowie, podpisani pod petycją o sesję nadzwyczajną Senatu, pozwolili sobie wyładować w nieprzyzwoitej i niedopuszczalnej krytyce zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołującego sesję nadzwyczajną tylko Sejmu. Premjer Sławek, który ponosi konstytucyjną odpowiedzialność za to zarządzenie, dał obecnie naszym „konstytucjonistom" należytą nauczkę z dziedziny prawa konstytucyjnego.

Wykazał im nietylko słabą znajomość Ustawy konstytucyjnej, ale co gorsza—skandaliczne osłabienie pamięci autorów petycji senackiej. Wszak niedalej jak 27—go sierpnia 1927 r. a więc — niespełna trzy lata temu — gdy chodziło o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, marszałkowie obu izb prawodawczych złożyli Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej pisma zaopatrzone wymaganą liczbą podpisów posłów i senatorów. Jakże to obecnie miało nastąpić zwołanie sesji nadzwyczajnej Senatu bez ujawnienia woli ustawowo wymaganej liczby senatorów?

Precedens z r. 1927—go jest doskonałą ilustracją, jak rozmaicie skłonni są komentować przepisy Ustawy konstytucyjnej rzekomi jej znawcy i obrońcy.

Nauczka, jaką dał im premjer W. Sławek jest surowa i zasłużona.

Pytanie tylko, czy przyda się na cośkolwiek w przyszłości.

Kto jednak umie czytać po polsku i rozumie to, co czyta, przyzna całkowitą słuszność pismu premjera W. Sławka, stwierdzającemu jedną jeszcze kompromitację naszych „konstytucjonalistów".

Asper.

Rozporzadzenie Rady Ministrów

z dnia 20 maja 1930 r.

o rozszerzeniu granic miasta Borysławia w powiecie drohobyckim, województwie lwowskiem.

(Dz. U. Rz. P. z dn. 14 czerwca 1930 Nr. 44, poz. 375)

Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1930 r. w przedmiocie dokonywania zmian granic miejskich na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 719) zarządza się co następuje:

§ 1. Gminy podmiejskie: Mraźnica, Bania Kotowska, Hubicze, Tustanowice, położone w powiecie drohobyckim, województwie lwowskiem, włącza się do gminy miejskiej Borysław w tymże powiecie i województwie.

§ 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezes Rady Ministrów: W. Sławek
Minister Spraw Wewnętrznych: H. Józewski
Minister Sprawiedliwości: St. Car
Kierownik Ministerstwa Skarbu: Ignacy Matuszewski

Strzelcy maszerują

DROHOBYCZ. Związek Strzelecki w Drohobyczu po wybraniu w marcu nowego Zarządu okazuje obecnie żywą działalność. Zarząd ukonstytuował się następująco, prezesem został ob. Dr. Skulski, zastępca ob. Kolendowski sekretarzem oraz komendantem ob. Lenert ppor. rezerwy, skarbnikiem ob. Probola, referentem oświatowym ob. Mrozek a bibljotekarzem ob. Katryniak.

Owoce pracy nowego Zarządu można już dziś widzieć, choćby wspomnieć o tem, że drużyna drohobycka otrzymała w marszu zadwórzańskim trzecią nagrodę strzelecką w formie spiżowego puharu. Stan prac w oddziale przedstawia się następująco.

Komenda oddziału

1 Dział służby wojskowej.

a) Ćwiczenia drużynami i sekcjami wedle obowiązujących regulaminów wojskowych.
b) organizacja plutonu żeńskiego i kawalerji.

2 Dział sportowy.

a) Organizacja drużyn do siatkówki i koszykówki oraz do pięcioboju lekkoatletycznego.
b) Treningi do marszu i biegu.
c) Organizacja zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej.

Dział kulturalno oświatowy.

1) Reorganizacja dotychczas nieczynnej bibljoteki.
2) Założenie czytelni w świetlicy strzeleckiej.
3) Organizacja chóru męskiego pod kierownictwem komendanta ob. Lenerta.
4) Organizacja odczytów pod kierownictwem referenta oświatowego ob. Mrozka. Program następujący.

Co niedzieli odbywają się odczyty i pogadanki na temat historji i geografji Polski lub ideologji strzeleckiej.

Dotychczas wygłoszono sześć odczytów, z tego obyw. Mrozek cztery, ob. Lenert jeden i ob. majorowa Chomsowa jeden.

Tytuły odczytów były.

1. O ustanowieniu i upadku konstytucji 3 maja
2. Powstanie Kościuszkowskie i trzeci rozbiór Polski.
3. O Polsce Współczesnej.
4. Historyczny rozwój narodowości polskiej.
5. Jakim powinien być strzelec.
6. Zadwórze — Polskie Termopile.

Wykłady i pogawędki cieszą się coraz więcej wzrastającą frekwencją. Na tem miejscu musimy podnieść, że szczególnie pięknym był odczyt ob majorowej Chomsowej o Zadwórzu. Prelegentka w przepięknych słowach przedstawiła znaczenie bitwy pod Zadwórzem, w której bohaterska obrona garstki młodzieży wstrzymała w r. 1920 hordy Budiennego, dążące na zdobycie Lwowa. Obrona ta, jest dziś jedną z najpiękniejszych kart naszej historji.

Obecni w wielkim skupieniu wysłuchali wykładu a gdy prelegentka doszła do chwili, gdy bohaterskim obrońcom zabrakło amunicji, zginęli wszyscy z rąk bolszewików, a żaden się nie poddał, na sali zapanowało ogólne wzruszenie, a w oczach słuchaczy zabłysła niejedna łza.

Huczne oklaski były nagrodą dla prelegentki, za w tak górnym nastroju przeżyte chwile.

W końcu musimy zaznaczyć, że i o wewnętrznym wyglądzie lokalu nie zapomniał ruchliwy Zarząd. Odnowiono mianowicie świetlicę i kancelarję i ozdobiono nowonabytemi obrazami i tablicami orjentacyjnemi, co niemało wpłynie na frekwencję strzelców, i zainteresowanie się ogólnym stanem prac oddziału.

MARSZ ZADWÓRZAŃSKI Czwarty Marsz Zadwórzański będzie w kronice oddziału ćwiczącego Drohobycz-miasto jedną z piękniejszych kart, mówiących o żywotności i pracy tego Oddziału. Zdobycie puharu na Zawodach Zadwórzańskich nie należy do rzeczy łatwych tem bardziej, że współzawodnictwo drużyn, które od pierwszej chwili powstania tego święta zadwórzańskiego, stale trenują i ćwiczą, jest bardzo dużą trudnością w osiągnięciu lepszych nagród w tych zawodach.

To też jeśli drużyna drohobycka potrafiła zdobyć sobie taką, a nie inną gorszą nagrodę, gdy została wliczona przez Komisję zawodów do kategorji miejsc pierwszych, i przez to poraz pierwszy od lat czteru, uzyskała III miejsce strzeleckie, świadczy to tylko o znacznych postępach w pracy tut. Oddziału.

Niechże więc zwycięstwo to doda im chęci do wytrwania w rozpoczętej pracy, a nowemu Komendantowi Oddziału energji do dalszego prowadzenia owocnej pracy, mimo wielu burz i przeciwności.

POSIEDZENIE Komitetu budowy Do u Legjonowo - Strzeleckiego odbyło się w Drohobyczu dnia 16 b m. Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie komisji finansowej Komitetu.

PODBUŻ Na nadzwyczajnem Walnem Zebraniu powierzono funkcję Administratora tut. oddziału p. Ogniewskiemu.

BORYSŁAW. Dnia 26 bm. wygłosi p. mjr. Chomsowa ciekawy odczyt w Zw. Strzeleckim na Wolance o godz. 19 ej. Uprasza się wszystkich Strzelców i Sympatyków o najliczniejszy udział.

Odezwa!

Zarząd Koła Urzędników Administracyjnych w Borysławiu zwraca się do wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych z apelem, aby do dni 30 przedłożyli w Sekretarjacie Koła (ul. Pańska) od godz. 12 — 1 w południe daty, dotyczące ostatniego zajęcia, czasu w którym zostali pozbawieni pracy oraz liczby członków rodziny.

Celem tej akcji jest zwrócenie się do władz właściwych o jednorazową subwencję dla bezrobotnych pracowników umysłowych w celu pospieszenia im z pomocą materjalną oraz przedłożenia odpowiednich dat okręgowym biurom pośrednictwa pracy.

Zarząd Koła Urzędników Administracyjnych w Borysławiu.
K. Czajran wr. T. Teodorowicz wr.

Nauczycielstwo Polskie a Komitet Floty Narodowej.

Zrzeszenie Nauczycieli Szkół Średnich w porozumieniu z Naucz. Szkół Powsz. okręgu Baranowickiego rzuciło myśl zbierania funduszów wśród Nauczycielstwa całej Polski na budowę okrętu morskiego pod nazwą „Dar Nauczycieli".— W tym celu powstał już Tymczasowy Komitet budowy, który rozpoczął swą pracę od porozumienia się z poszczególnemi zgrupowaniami nauczycielskiemi, co do poparcia tej akcji oraz z Centralnym Komitetem Floty Narodowej w Warszawie w kierunku przyjęcia opieki nad całą akcją. Niezależnie od tego została przez Tymczasowy Komitet wydana do Nauczycielstwa Polski odezwa, nawołująca do poparcia tego szlachetnego zamierzenia.

Podając powyższe do wiadomości społeczeństwa Komitet Floty Narodowej pragnie podkreślić ten wysoce obywatelski odruch naszego Nauczycielstwa, które, aczkolwiek nie należy do grup zamożnych społeczeństwa, nie waha się jednak zaofiarować pół procent poborów na budowę okrętu swego imienia, aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia naszego posiadania na morzu, warunkującego potęgę Państwa.

Niechże ta wzniosła inicjatywa posłuży za wzór do naśladowania całemu społeczeństwu naszemu, gdyż tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich obywateli Polska będzie mogła posiadać taką flotę, jaka jest potrzebna dla Jej potęgi i mocarstwowego rozwoju.

Nauczycielstwu Polskiemu cześć!!

Sekretarz Generalny K. F. N
Gen. M. Zaruski.

Z życia P. W. i W. F.

KÓŁKO AMATORSKIE P. W. POW. DROHOBYCZ. Z inicjatywy młodzieży pracującej w p. w. naszego powiatu zawiązało się kółko amatorskie z wytkniętym z góry celem 1) szerzenia propagandy idei p.w. i w.f. 2) zdobycia drogą imprez dochodowych chociażby nie dużych kwot na urządzenia sportowe p.w. powiatu.

Fakt powyższy dowodzi, że młodzież nasza jest zdolną do pewnych wysiłków dla celi ogólnych, że umie być bezinteresowną, posiada ideę, co w dużej mierze odbija się na tle ogólnej gonitwy za „interesami" i wobec dużego „zblazowania" ogółu pod względem ideowym.

Jako pierwszą sztukę opracowało kółko amatorskie „Porucznik Pierwszej Brygady" dramat osnuty na tle dziejów organizacji strzeleckich i bojów legjonowych, celem zamanifestowania żywymi obrazami widzom w różnych miejscowościach powiatu, że idea niepodległościowa była dawniej ściśle połączoną z martyrologją.

Dnia 1. VI. br. kółko amatorskie za staraniem się p. kpt. Dumy Fr. i p. insp. Melnarowicza, otrzymało chrzest swej żmudnej pracy, odgrywając powyższą sztukę poraz pierwszy w Podbużu.

Zainteresowanie Polonji podbuskiej było bardzo duże a w czasie gry i po każdem akcie oklaskiwali gorąco amatorów.— Nadmienić należy, że amatorzy ze swoich ról wywiązali się b. dobrze, co świadczy o ich pracy i wczuciu w swych rolach.—

Po przedstawieniu odbyła się zabawa towarzyska. Rozbawieni amatorzy dopiero nad ranem powrócili do Drohobycza — serdecznie przez wszystkich żegnani.—

W skład kółka amatorskiego wchodzą:

p. Słowikowa K., pp. Bachówna M. Werhównówna B. i Wołosiańska St — role męskie odegrali: pp. Sierż. Słowik Fl., Jakowlew Wł., Bach Jan. Brzezicki Zb., Jędrzejczyk Szcz., Eljasz Fr. Tokarz K., Nowosielski M. Himmel i Kruczkiewicz. Charakteryzacją zajął się mistrz fryzjerski p. Pletty Marjan z Drohobycza.

Zaznaczyć należy, że wiele trudu w zapoczątkowaniu wyżej wspomnianego kółka amatorskiego włożył p. kpt. Duma Franciszek, który z zapałem młodzieńczej werwy oddaje się nie tylko pracy przysposobienia wojskowego ale i obywatelskiej i daje wzór jak należy pracować i budować potężny gmach naszego państwa.— Wiele pomocy uzyskało też kółko amatorskie ze strony p. insp. Melnarowicza Mateusza.—

Dnia 7, 8, 9 czerwca br. odegrało kółko amatorskie „Porucznik Pierwszej Brygady" kolejno: w Drohobyczu, Rychcicach i Medenicach — ze skutkiem i powodzeniem nadzwyczajnem.—

Z Zagłębia

Stan z dnia 15 b. m.

Gustaw gł. 1504 m, rury 5.5", w popielskie, wierci i tłokuje 5000 kg. ropy dz.

Arkadja gł. 1441 m, rury 6.5" w. polanickie, tłokuje 5000 kg. ropy dz.

g. Sikorski gł. 855 m, rury 12", w. nasunięte dalsza instrumentacja za rurami.

Stateland Południe gł. 1108 m, rury 8'5", w. nasunięte.

Pasteur II. gł. 1830 m, rury 5", pogłębia i tłokuje 2500 kg. ropy dz. w. menilitowe.

Józik gł. 709 m, rury 12", łyżkuje 3000 kg. ropy dz.

Emil Parnas gł. 665 m, rury 10", w. nasunięte.

James Forbes gł. 524 m, rury 12", w. nasunięte, łyżkuje 4000 kg. ropy dz.

Stateland XX. gł. 1612 m, rury 5", w. popielskie, tłokuje 2500 kg. ropy dz.

Sfinks gł. 1620 m, rury 6", eocen dolny.

Vanderbergh gł. 1721 m, rury 4", wierci i tłokuje 7800 kg. ropy dz. piaskowiec jamneński.

Zawisza Czarny II. gł. 1454 m, rury 6", w. polanickie.

Jaberg gł. 1268 m, rury 6" w. polanickie.

Stateland XVII gł. 1535 m, rury 6", w. popielskie.

Sosnkowski III produkcja ropy przeszło 1 cyst. dz. i 25 m^3/ min gazu.

Na nowe tereny. Spadek produkcji w Zagłębiu borysławskiem daje impuls do poszukiwań nowych terenów naftowych. Wiercenia na granicach Zagłębia (Opaka, Orów, Mraźnica zach., Tustanowice wsch.) nie wykazały dotychczas żadnych wytycznych, a negatywne wiercenia w płd. Mraźnicy (Pasteur) każą przenieść zainteresowania przemysłu na trzecią elewację poprzeczną przy kontakcie Karpat nasuniętych.

Trzy takie poprzeczne elewacje terenowe istnieją z produktywnemi kopalniami: a) dźwignięcie terenowe Majdanu z kopalniami Rypne Bitków, Starunia b.) elewacja poprzeczna Zagłębia borysławskiego z kopalniami w Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Schodnicy, Uryczu i Opace c.) nieodkryta elewacja poprzeczna z wierceniami na przestrzeni między Dniestrem a Strwiążem z odkrytą kopalnią z warstw nasuniętych w Strzelbicach. W analogji z naszem Zagłębiem uważać można Strzelbice za odpowiednik Schodnicy.

W tej trzeciej elewacji dokonano w Starej Soli przed wojną parę odwiertów w warstwach nasuniętych i przed czołem warstw nasuniętych w miocenie. W warstwach nasuniętych wykonano 3 odwierty w jednym z nich otrzymano w gł. 480 m dość znaczną produkcję w piaskowcu jamneńskim — drugie dwa otwory (jeden w Szuminie) płytko zagwożdżono. Rząd austryjacki rozpoczął w 1881 r. wiercenie w Starej Soli przed czołem nasunięcia w słonych iłach mioceńskich doprowadzając je do gł. 142 m w celach zbadania solanki (Stara Sól słynęła w dawnych wiekach z warzelni soli). W gł. 101 m nawiercono silne ślady ropy w 108 m bardzo silne ślady ropy, a w gł. 124 m silne gazy i ropę, zaś w gł. 142 m wskutek silnych śladów ropy solanki były tak zanieczyszczone, że dalsze wiercenie uznano za bezcelowe.

Widać z tego, że nawiercona ropa przeszła drogą migracji silnie zamagazynowanego wgłębnego fałdu, analogicznie jak w Borysławiu. W Starej Soli, Szuminie i w Berezowie, wzdłuż kontaktu nasuniętego elementu brzeżnego na słone iły przedmurza karpackiego, obserwujemy silne wycieki ciężkich rop parafinowych, wód siarkowodorowych i solanek, co świadczy również o migracji węglowodorów z wgłębnych elementów.

Słynny obszar naftowy Zagłębia w Borysławiu wykazuje ścisłą analogję ze Starą Solą, a przeto głębsze wiercenia miałyby i tam szanse nawiercenia produkcji ropnej. Czekamy co powiedzą o tem nasze sfery przemysłowe a w pierwszym rzędzie najbardziej do tego powołany „Pionier".

Podoficerowie Rezerwy.

Pierś przy piersi z karabinem w dłoni walczyliśmy o wolność Ojczyzny. Tysiące mogił rozsianych w całym kraju, legjony inwalidów wojennych i morze krwi, świadczą o naszej miłości i przywiązaniu do Ziemi Polskiej.

Imię ukochanego Wodza łączy nas jak braci.

Dziś, gdy umilkły działa i grzechot karabinów maszynowych, co jękiem przepoiły ziemię, gdy szable i bagnety przekute na lemiesze zagłębiły się w roli krwią przepojonej, by gospodarczo odrodzić Ojczyznę, — podoficerowie rezerwy, świadcząc przed całym światem, że silni i zorganizówani, równie jak żołnierze na wojnie, potrafimy walczyć o dobrobyt Ojczyzny.

Gdzie niema jedności — tam niema dobrobytu. Gdzie niema karności—tam dzwonią kajdany niewoli. Ukochany zwycięski Wódz nasz Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski pracuje nad gospodarczem odrodzeniem kraju, a my by stać się godnymi nazwy jego żołnierzy winniśmy karni, jak ongiś w szeregach oczekiwać na jego rozkazy, hartując ducha i ciało.

W imię solidarności koleżeńskiej wzywamy wszystkich Podoficerów Rezerwy armji polskiej by dla dobra naszej Ojczyzny spieszyli pod sztandar Odrodzenia. Koledzy! Wzywamy Was do współpracy w wielkim dziele budowy jednego ogólnego Zw. Podof. Rez, Wszyscy Podoficerowie winni należeć do Związku. Pamiętajmy o tem, że naszym obowiązkiem jest praca nad utrwaleniem potęgi Państwa, nie zapominajmy, że w jedności siła.

A więc Koledzy! Niechaj każdy z Was stanie w karnym szeregu Związku Podoficerów Rezerwy.

Obecnie czyni Zarząd przygotowania do poświęcenia sztandaru.

Dzień ten będzie dla nas wielkiem świętem, dniem symbolu naszego wysiłku.

Musimy zorganizować się tak, żeby w tym dniu nie zabrakło z nas ani jednego w szeregach Związku.

Walny Zjazd Okręgu Lwowskiego wszystkich Kół Zw. Podoficerów Rez. odbędzie się 6 lipca 1930 we Lwowie ul Długosza l. 20, na który Zarząd tut. Koła jak największą ilość członków zaprasza.

Sekretarjat nasz mieści się w Strażnicy— Wolanka urzęduje każdego dnia od godz. 18 do 21. w niedzielę i święta od godz. 9 do 13—tej.

Fedak Włodzimierz
kom. oddziału.

BORYSŁAW

Wianki w Kropiwniku odbędą się dnia 22. bm, Celem zapewnienia sobie miejsca w autobusie, jakoteż uniknięcia natłoku należy już wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które nabyć można w sklepie „Maryla". Program tegorocznych „Wianków" będzie znacznie bogatszy i ładniejszy od zeszłorocznych.

Wystawa prac uczenic Zawodowej szkoły żeńskiej TSL. w Borysławiu zostanie otwartą dnia 21 bm. w szkole pow. żeńskiej pry ul. Pańskiej. Wystawa ta będzie jak i w roku ubiegłym, imponującą rewją prac szkoły TSL.

Doroczne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa Ochronki św. Barbary odbędzie się dn. 22 o godz. 10·30 w Stow. Polskich Inżynierów przy ul. Pańskiej. Na porządku dziennym znajduje się szereg pierwszorzędnej wagi spraw, wobec czego pożądaną byłaby jaknajliczniejsza obecność członków.

Dzień sportu. Dnia 12 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu „Dnia sportu", który odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. Wybrano dwie komisje, a to propagandową z p. posłem dr. Wojciechowskim na czele i sportową z p. Loewenherzem na czele. Ustalony program zakrojony jest na szeroką skalę, dzięki czemu będzie to rewja wszystkich gałęzi sportu naszego Zagłębia. Następny nasz numer, ilustrowany i znacznie powiększony poświęcony będzie w dużej swej części sportowi. W nim też podamy szczegółowy program „Dnia sportu".

Kolonja wakacyjna. Podajemy wykaz zwróconych w ub. tygodniu list za miesiąc maj: Erdstein Leon 5 zł, Gersman Zygmunt 91 zł, Gierżabkowa Kazimiera 40 zł, Grocholska Olga 26·40 zł, Gutkowski Józef 5·90 zł, inż. Kamiński Wiktor 37 zł, Kecht Antoni 2 zł, Masełkowa Aniela 60 zł, Michalewsk- Zbigniew 11·70 zł. Ostrowski Wacław 22 zł. Pazowski Jan 34·55 zł. Probst W. 42 zł, inż. Reguła T. 16 zł, insp. Widuch S. 1 zł, inż. Zdanowicz W. 25 zł, inż. Zieliński Cz. 10 zł i inż. Żmigrodzki A. 4·50 zł, razem 434·05 zł. Równocześnie prosimy o zwrot reszty list bez względu na zebraną kwotę.

Ze Zw. Urz. Adm. Zarząd Koła Urzędników Administracyjnych ZZPUPN. w Borysławiu zawiadamia Kolegów bezrobotnych, że w myśl uchwały mogą korzystać z bibljoteki Związku oraz z czasopism, prenumerowanych przez Kasyno urzędnicze, nie opłacając wkładki członkowskiej do Koła.

Sekcja kulturalno-oświatowa urządza w mies. lipcu 1930 r. w lokalu Kasyna turniej szachowy w którym brać mogą udział wszyscy za opłatą 2 zł. Chcący brać udział w turnieju zgłoszą się u kol. Zuckerberga (fa „Małopolska") wzgl. u p. Teitlera codziennie w godzinach wieczornych do dnia 1 lipca br. Na wypadek zgłoszenia się odpowiedniej liczby uczestników nastąpi 1 lipca organizacja turnieju szachowego, przyczem zawiadamia się że komitet wyznaczy 2 nagrody.

Ukończenie kursu kroju i szycia zorganizowanego przez Stow. Jad Charuzim odbyło się w ub. tygodniu w obecności dyrektora Instytutu Przemy-

słowego ze Lwowa p. inż. Tatarczyka, i p. Kechta z ramienia Magistratu Borysławia. Kurs ukończyło 29 absolwentów. Po zakończeniu uroczystości dokonano wspólnego zdjęcia i udano się na skromne śniadanie w czasie którego wygłoszono szereg mów.

Doroczny Wielki festyn kolonji wakacyjnej odbył się w ub. niedzielę i mimo małej liczby publiczności zabawa udała się świetnie a i czysty dochód w kwocie około 1600 zł wykazał niebywały sukces tej tradycyjnej zabawy. Olbrzymie powodzenie loterji, wędki, taniego a obfitego bufetu przy dobrej muzyce dały dziatwie miłą rozrywkę połączoną z dużym zyskiem dla Kolonji.

Czy masz książeczkę oszczędności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Borysławia? Tylko przez mądrą oszczędność prowadzi droga do bogactwa a tak dobrych warunków jak Kom. Kasa Oszcz. m. Borysławia, nie da Ci nikt!

Właściciele realności przy ul. Pańskiej nie mogą przyzwyczaić się do wczesnego zmiatania chodników przed ich domami, ozyniąc to zawsze w porze kiedy dzieci do szkoły a urzędnicy idą do biur. Również polewanie chodników, często nie bardzo czystą wodą, odkładają sobie na porę ożywionego ruchu. Kiedyż przyzwyczaimy się do europejskich stosunków?

Stan bezrobocia. W czasie od 12 do 18 bm. było u nas rejestrowanych bezrobotnych 1926, w poprzednim zaś tygodniu było 1982. Ustawowe zasiłki pobierało w czasie od 9 do 15 bm. 240 na ogólną sumę 4057·14 zł. wypłaconych zasiłków.

Nieudały występ naszych komunistów z okazji wyroku śmierci we Lwowie zakończył się 19 bm. aresztowaniem Abrahama Bernardinera, Izaka Grühausa, Izaka Glockenberga, Jana Hołopińskiego, Wilhelma Strausera, Józefa Rappaporta, Natana Scheinwelda i Antoniego Swornika, którzy usiłowali wieczorem 18 bm. manifestować przed Magistratem, poczem aresztowani awanturowali się w areszcie wywołując zbiegowisko koło kowisarjatu P.P.

Dwaj niebezpieczni bandyci Antoni Majka i Mikołaj Hrycak, o których ucieczce z więzienia donosiliśmy zostali 19 bm. aresztowani.

Nie warto uciekać. Jan Śniatyński, odstawiony do Drohobycza, zbiegł konwojowi. W czasie pościgu został on przez posterunek w Hubiczach postrzelony i złapany. Rannego odwieziono do szpitala.

Kradzieże. W nocy 15 bm. dokonano włamania do mieszkania inż. Brunona Elsnera kradnąc garderobę wartości 700 zł. Wiktor Rychter zam. w barakach „Nafty" przyłączył sobie rurociąg gazowy firmy „Małopolska" mając w ten sposób za darmo gaz.

Małżeńskie swary. Jan Karpiński zadał swej żonie Katarzynie dwie rany nożem. Icek i Lipa Schwarzenwald pobili Emilję i Annę Swiderską.

Bójki. Salomon Grünberg pobił Hermana Brennera w jego własnem mieszkaniu z zemsty za doniesienie o bezprawnym uboju. Do pokoju Icka Hasmana rzucono kamień. Markus Sternbach wybił szyby i pobił Andzię Bloch.

Tanio zabawiał się Józef Drewniak, szofer w szynku Brunengrabera, gdyż wypiwszy nic nie zapłacił.

Repertuar kina Colosseum: Do niedzieli podwójny program „INDYJSKA KREW" i „SIEDEM CÓREK GJURGOWICHÓW". Wkrótce „URODA ŻYCIA" z B. Samborskim, „NA ZACHÓD OD ZANZIBARU" z L. Caney'em oraz „OBROŃCA POD MASKĄ".

Drohobycz

Pokaz bydła odbędzie się 23 bm. na Targowicy. Uroczystego otwarcia pokazu dokona o godz. 11-ej p. Starosta Porembalski. Ministerstwo Rolnictwa i Wydział powiatowy wyznaczyły kilka premji dla najładniejszych okazów. Wstęp 50 gr. Następnego dnia odbędzie się pokaz w Medenicach.

Przegląd owiec przez reprezentantów M.T.Ru odbędzie się 28 bm. w Orowie, Opace i Podbużu zakończony rozdaniem premji za wychów owiec.

Z życia rolników. Tegoroczne urodzaje, zwłaszcza trawy i koniczyna, zapowiadają się nadzwyczajnie. Przeprowadzona w 12 gminach kultura doświadczalnych pastwisk dała bardzo ładne wyniki czem zachęcone inne wioski przystąpią do wprowadzenia i u siebie tej kultury. Gmina Jasienica zakupiła za interwencją O.T.Ru rasowego buhaja za 850 zł. od Andrusia Pyla, wójta Gajów niżnych.

Kurs nauczycielski zorganizowany przez M.T.R. odbędzie się w pierwszej połowie lipca i obejmie sadownictwo, weterynarję i hodownictwo.

Two Ochrony Zwierząt zwraca uwagę na okropny wygląd koni dorożek Nr. 11 i 42, które też polecamy opiece kompetentnych czynników.

Walne Zgromadzenie Zw. Inwalidów w dniu 15 bm. przyjęło sprawozdanie Zarządu i Komisji rewizyjnej poczem wybrano nowy Zarząd w tym samym składzie osobowym.

O pomnik. Społeczeństwo nasze z zainteresowaniem śledzi bieg sprawy budowy pomnika A. Mickiewicza, który po początkowym rozpędzie nowego Komitetu jakoś bardzo prędko ucichł.

Podpalenie. W Kropiwniku starym aresztowano Michała Piaskodniaka, który z namowy Wasyla i Marji Józków miał podpalić dom i zabudowania Oleksy Józkowa wyrządzając mu szkody na 5000 zł. Przy tej sposobności poparzonym został Onufry Kutyniak.

Handlarze koni Abraham Hersch Brenner i Wolf Hochberg zostali aresztowani w Samborze, ponieważ Dmytro Bernes poznał u nich jednego konie pochodzącego z kradzieży dokonanej u Anny Bernes i Katarzyny Karbownik w ub. miesiącu.

Tragiczny wypadek. Dnia 10 bm. na linji Dereżyce-Hubicze potrącił pociąg Marję Pakoś z Mraźnicy tak, że wkrótce zmarła ona w szpitalu.

Pożar w czasie wesela wybuchł u Teodora Hłaski w Truskawcu gdzie spaliła się stodoła z narzędziami. Szkoda 4000 zł.

Samobójstwa dokonał nieznany sprawca zastrzeliwszy przez okno Mikołaja Brylowskiego w Starej wsi. Trafiony w szyję Brylowski wkrótce zmarł. Dochodzenia w toku.

Kradzieże Na szkodę Teodora Pachuły skradziono 3 gołębie, Michałowi Konopskiemu króliki, zaś Juljuszowi Schimermanowi garderobę. Z kieszeni Marka Haengla skradziono zegarek, Teodorowi Fiermanowi zaś 66 zł. gotówki. W Truskawcu skradziono z torebki Aleksandrze Bojnowskiej z Warszawy 180 zł.

Aresztowano Piotra Steckowa z Delawy podejrzanego o kradzież drzewa, Stanisława Czerniaka za opilstwo, Maksa i Feldę Steinbank podejrzanych o kradzież kur, Józefa Bronickiego za żebractwo zaś Anastazję Inwanciów za kradzież materji u Katarzyny Oczkoś. Dymitr Udycz z Łużka dolnego skradł kury Hryniowi Libiszczakowi. Dawid Steuerman ukradł zegarek Majera Meiselsa, zaś Benjamin Kornheiser wiaderko Feinholowi Judzie, a Anna Kondratów skradła 10 zł. u Anny Steciów.

Za fałszowanie mleka doniesiono Stefana Kosturę z Truskawca, Iwana Srokę z Michałowic i Rozalję Kiszel ze Śniatynki.

Zgubiono Leon Reisman zgubił książeczkę wojskową.

Znaleziono jeden portfel i krowę a Władysław Kuśnierz znalazł koło automobilowe.

W ub. tygodniu nałożono za przekroczenie przepisów drogowych 6 kar, kolejowych 2, sanitarnych 5, o godzinach handlu 9, o miarach i wagach 3, za wywołanie awantury 2, za przekroczenie przepisów o ruchu pojazdów mechanicznych 1 karę.

Sport.

Stryjanka-Kadimah 4:2 (2:1) 15 bm. — w pierwszej połowie gra wyrównana z lekką przewagą gości. Skład Kadimahu ciągle jeszcze nie ujednostajniony, zwłaszcza pomoc. W drugiej połowie przewaga Kadimahu udaremniona naprawdę pechem napadu. Obie bramki dla Kadimahu strzelił Ockerman. Sędziował p. Halpern ze Stryja.

Pidhirja (Dr.) - Kadimah 1:3 (0:3) Pierwsza połowa bardzo ciekawa, w drugiej tempo osłabło. Pomoc prędko osłabła i wskutek tego atak Kadimahu skazany był na bezczynność. Gra ze strony gości dość brutalna. Publiczności było dużo. Bramki strzelili Wechselberg 2 i Ires 1. Sędziował p. Schaller.

Słońce-Kadimah odbędzie się 22 bm. o 5 pop. Spotkanie to budzi duże zainteresowanie.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Ukazał się „Rocznik T-wa Opieki nad Zwierzętami" za rok 1929. Ładne to wydawnictwo zawiera szereg artykułów, poezji i uwag wybitnych pisarzy i działaczy społecznych, oraz obszerne sprawozdanie z działalności Towarzystwa zaopatrzone listą członków. Rocznik, zaopatrzony też w kilkanaście ładnych odbitek fotograficznych, świadczy wymownie o żywotności i pożyteczności tej instytucji.

Książka telefonów Rzeczypospolitej.

Zamiast dziesięciu książek telefonicznych, wydawanych corocznie przez poszczególne Dyrekcje Okręgowe i zarządy P. A. S. T'y, Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydawać jedną wspólną dla całej Polski książkę, zawierającą spisy abonen-

tów wszystkich sieci telefonicznych, z wyjątkiem m. st. Warszawy.

Pierwsza taka książka pod tytułem: „Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)" wyjdzie w druku na rok 1931-szy.

Z olbrzymiego—nietylko jak na nasze stosunki — nakładu tego wydawnictwa, wynoszącego 160,000 egzemplarzy. Ministerstwo roześle abonentom wymienionych sieci 135,000 egzemplarzy pozostawiając bez zmiany cenę dotychczasową, a mianowicie 2 złote za egzemplarz.

Sfery przemysłowo-handlowe niewątpliwie z uznaniem przyjmą wiadomość o tej inicjatywie Ministerstwa.

Książka Telefonów całej Polski ułatwi poważnie szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, zawierając zaś dokładne adresy wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych, wszystkich instytucji, komunalnych, społecznych i prywatnych, oraz wielu ludzi wszelkich zawodów — da możność rozwinięcia intensywnej propagandy handlowej.

Nie posiadamy w Polsce nadmiaru adresowników i wydawnictw informacyjnych, więc to wydawnictwo Ministerstwa ze względu na swą wielką wartość użytkową, jaką ma zawsze książka telefoniczna uznać należy za nader pożyteczne i celowe.

WEZWANIE

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Jędrzeja Moraczewskiego w Borysławiu ul. Pańska dom Chuwena, wzywa niniejszem wszystkich którzy na podstawie plebiscytu odbytego w miesiącu maju 1930 r. w sprawie rozdziału 1 procentu płac robotników naftowych uprawnieni są do należenia do powyższej Spółdzielni aby w terminie nieprzekraczającym do dnia 10 lipca 1930 r. złożyli w Zarządzie Spółdzielni w Borysławiu osobiście lub nadesłali pocztą deklarację przystąpienia do Spółdzielni."

Deklaracje są do nabycia bezpłatnie:

1. w Borysławiu w lokalu Spółdzielni
2. w Drohobyczu w Rafinerji S.A. Nafta u Rzepki Karola
3. w Gliniku Marjampolskim u Ząbkiewicza J.
4. w Krośnie w biurze posła Krukierka
5. w Rypnem u Kowalskiego Teodora Firma Małopolska
6. Trzebinia i okolica u sekretarza Borucha Chrzanów Śląska 7.
7. w Daszawie u Busza Franciszka Firma Gazolina.

Wszyscy którzy mieszkają poza obrębem wyżej wymienionych miejscowości, jak również wszyscy którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli otrzymać deklaracji zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie do Centrali Spółdzielni w Borysławiu.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie w myśl statutu przyjęcie zgłaszających się na członków Spółdzielni zgodnie z wynikami plebiscytu.

Do deklaracji podpisanej imieniem i nazwiskiem należy dołączyć wpisowe w kwocie 2 zł. może być w znaczkach pocztowych.

Zwraca się uwagę, na rychłe nadsyłanie deklaracji ze względu na konieczność odbycia w niedługim czasie Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni:
Oktawiec Józef m.p. Rzepka Karol mp.
Dr. Wojciechowski Bronisławm.p. Bosowski Jan mp.

Nieoficjalna giełda Bruttów.

(tr. oznacza transakcję.)

Ceny za 1/16 w dolarach amerykańskich.

Borysław: tendencja związkowa:
Apollo I i II 25 tr **Bernard** 15 tr **Ekwiwalent II i V** 100 **Wulkan Horodyszcze I i II** 50, **Wiara** 70 tr **Zyghard** I, II i III 65, **Jutrzenka** 20 tr **Konrad** I, II, IV i **Bruger** 500, **Mary** I, II, III, V 90, o ntresin **Galicja** I, II, III, IV, V 140 tr. Piłsudski 40, **Polska Nafta** VI (Wilson) 10, Silva Plana I, II, III, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XVIII, XIX, XX, XXI, XXII Kozak 3:0. tr. Blochówka II. tr. 20. Zyta 70 tr. **Ignacy** 15 tr.

Tustanowice:
Cesia (Harding) I i II 25, **Flora** 30, **Kalifornia** II 30, **Kopernik** I i II 40, **Krakowianka** 25, **Marja Teresa** I 35, Mar. Ter. IV 30, **Plon** 20, **Waliszko** 80, Walka 130 Saksonia I, II, III, IV, tr. 180.

Mrażnica
Piłsudski III 20, **Fotogen II, III, IV, X, XII** 80 **Halina** 60, awisza **Czarny** I 70, Zawisza Czarny II 60, tr. **finx** 20, Fryderyk I, II, Bitumen Grünfeld 115 tr. **Arkadja** 95 trans. **Horodyszcze** I, II, III, IV, V, VII, VIII, XI, X, XI, 325 tr. **Józef** I, II, III, IIII. 190, **Zofja** I, II, III, IV, V, VI, VIII, 200, **Kołłątaj** V 110 tr. **Zygmunt** (Gal.) 120 **tr. Gdańsk** 105 **tr. Ropa** 68 tr. **Jakób** 60 **tr. Beno, Mella, Rella** 220, **tr. Pogoń** 28, **Yvonne (krak)** (Siecherman) 25 **Czesław, Sosnkowski** II, III, V, 165 tr. **Adela** 40 **Monte Carlo** I, II, III, IV, 70, **Tadzio** 30, **Tryskaj** 25, **Milano**, I, II, III, IV 50, **Bielsko** 40, Bonaparte 25, **Ella** 40, tr. **Guido** 85, **Janina** 30, **Skarb** I, II, III 20 **Wybuch** 17, **Linka** I, II 40, Mina 40 tr.
Karol (Sydonja) 70 Standard I, II, III, IV, VII, VIII 750, Anuśka por.505 50 Gen. Sikorski Metan 50 tr Aldona (Juris) I, III 90 Gotfried I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII 70 Minatera 53 Bogdan 27 Warszawa 40, Elsa 15, Ewa 15. Faustyna I, II, III, IV, V 60, Sasyk IV, 180 tr. Kraków. (Violetta) tr. 48. Union I, II, III, IV, VII, 140 tr. Oleś 20., Dolfi I, II, III 45 tr., Katarzyna C (Bloch) 85 trans. Angela (Joffr, Petaine) 800 tr Horodyszcze Galicja 340 tr

Ceny ropy borysławskiej 215 dolarów.
„ „ schodnickiej 315 „
„ „ uryckiej . . 360 „

L; 1825 M 2 30

OGŁOSZENIE PRZETARGU!

Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie projektu mostu na Tyśmienicy w Borysławiu.

Projekt powyższy obejmuje:

1. Zdjęcie terenu.
2. Zaprojektowanie skrzyżowania czterech ulic zbiegających się na moście.
3. Obliczenie światłą mostu.
4. Zaprojektowanie lokalnej regulacji Tyśmienicy przy moście.
5. Obliczenie statyczne i projekt szczegółowy mostu wraz z przyczółkami dla mostu drewnianego i żelazno—betonowego.
6. Kosztorys obu alternatyw.

Do przetargu mogą stawać wszyscy polscy inżynierowie posiadający uprawnieoia do wykonywania projektów na terenie Małopolski (Rozp. Min. Rob. Publ. z dnia 7.V br.)

Oferty wraz z podaniem wykonanych projektów mostowych należy składać w protokole podawczym Wydziału powiatowego w Drohobyczu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na most w Borysławiu". Termin składania ofert upływa 30 czerwca 1930.

Wyjaśnień ustnych lub pisemnych na żądanie udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Drohobyczu. Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty.

W Drohobyczu dnia 6 czerwca 1930 r.

Z Wydziału powiatowego:

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego: Inż. JAN CZACZKOWSKI m. p.

Kierownik Tymcz. Zarz. Powiatowego Starosta: STANISŁAW POREMBALSKI m. p.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia Naftowa, T.S.L. Koło Borysław, Tel. 303

Redaktor przyjmuje w poniedziałek i czwartek od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204
Biuro redakcji i administracji: Borysław ul. Pańska dom p. Wolańskiego Tel. 742. Konto czekowe P.K.O. Nr. 154.270
Godziny urzędowe od 5 — 7 pop.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł — pół str. 110 zł — 1/4 str. 60 zł — 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr po kronice 45 gr — w tekście 55 gr — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe — Drobne ogłoszenia za słowo różne 10 gr — kupno i sprzedaż 12 gr — matrymonialne, korespondencje i prywatne 15 gr — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 25 gr.